

Wrocław, dnia 1 lipca 2019 r.

Dr hab. Przemysław Kaczmarek, prof. UWr  
Katedra Teorii i Filozofii Prawa  
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Mendeckiej, pt. „Dobro dziecka.  
Między dobrem wspólnym a dobrem jednostki”.**

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem naukowym dra hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego Bartosza Wojciechowskiego w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Przedmiotem recenzji jest odpowiedź na pytanie, czy przedłożona dysertacja mgr Karoliny Mendeckiej spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, a dokładniej ustalenia, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje wiedzę kandydata (kandydatki) z dyscypliny teorii i filozofii prawa oraz umiejętność prowadzenia pracy naukowej.

Moim zdaniem przedłożona do recenzji praca Karoliny Mendeckiej wypełnia wskazane w ustawie kryteria stawiane pracom doktorskim. Ocenę tę postaram się uzasadnić w poniższych punktach.

**1. Wybór tematu, sposób jego ujęcia oraz sformułowanie tytułu dysertacji**

Dokonany przez mgr Karolinę Mendecką wybór tematu oraz sposób jego ujęcia uważam za uzasadniony, co najmniej z kilku powodów.

Po pierwsze, problematyka relacji między dobrem jednostki a dobrem wspólnym wzbudza zainteresowanie przedstawicieli filozofii prawa, zwłaszcza tych zorientowanych na filozofię polityczną. Po drugie, Autorka, przedstawiając w świetle tych relacji pojęcie dobra dziecka, realizuje postulat integracji zewnętrznej prawoznawstwa. Dokonując tego zabiegu Karolina Mendecka odśladnia szerokie uwikłanie filozoficzne analizowanej problematyki. Po trzecie, zaprezentowane ramy dysertacji, a także konsekwentne trzymanie się ich w trakcie

prorowadzonych rozważań świadczy o dużej świadomości metodologicznej Autorki. Podnosząc ten aspekt, chciałbym podkreślić również specyfikę prowadzonego dyskursu w dysertacji. Recenzowaną pracę można zakwalifikować do rozważań etycznych (szerzej na ten temat poniżej). Po czwarte, dysertacja wypełnia ustawowe kryterium oryginalności, ponieważ w jej obrębie można wskazać nie tylko na zadania rekonstrukcyjne, ale również i te o charakterze adaptacyjno-interpretacyjnym. Wskazując na nie, mam na uwadze w szczególności zastosowanie perspektywy przedstawionego w pierwszych trzech rozdziałach do analizy praktyki orzeczniczej dotyczącej dobra dziecka (w czwartym rozdziale). Po piąte, omawiana tematyka jest ważna nie tylko z punktu widzenia dyskursu filozoficznoprawnego, ale i społecznego. Powoduje, że w recenzowanej pracy mamy do czynienia z realnym problemem, który można rozważać na różnych poziomach, co czyni Autorka dysertacji.

W świetle wymienionych powodów nie ulega dla mnie wątpliwości, że wybór tematu jest ambitny, wymagający, wpisujący się w obszar badawczy teorii i filozofii prawa, a treść pracy świadczy o dobrym rozpoznaniu obszaru badawczego.

Tytuł dysertacji: *Dobro dziecka. Między dobrem wspólnym a dobrem jednostki* precyzyjnie określa przedmiot prowadzonych rozważań. Jest nim dobro dziecka omawiane w świetle napięcia między optyką, jaką wyznacza perspektywa wspólnotowa a indywidualistyczna. Napięcia, polemiki i spory, jakie odsłania takie ujęcie tematu stanowi przedmiot recenzowanej pracy.

## **2. Cele badawcze, metodologia pracy**

Wartość rozprawy jest uzależniona od właściwego określenia celu badawczego oraz zadań, które mają je realizować, a także zaprezentowanej metodologii. W związku z tym przejdźmy do przedstawienia tych aspektów omawianej rozprawy.

Na pierwszych kartach pracy Karolina Mendecka pisze: „Intencją pracy nie jest jednak wskazanie gotowych rozwiązań czy przygotowanie recepty na ten skomplikowany oraz istotny proces ustalania treści dobra dziecka przez organy stosujące prawo. Rozprawa ma na celu jedynie ukazanie dwoistej natury dziecka – zarówno wspólnotowej, jak i indywidualistycznej – którą należy wziąć pod uwagę, dokonując interpretacji tego pojęcia (strona 12)”.

Zaprezentowana intencja pracy odsłania cel oraz przyjętą metodologię. Celem pracy jest ukazanie idei dobra dziecka w świetle dwóch tradycji filozoficznych: wspólnotowej i indywidualistycznej. Tak zarysowany cel Autorka realizuje w dwóch krokach. W pierwszym

z nich rekonstruuje tradycję ideową dobra wspólnego i dobra jednostki. W tym celu najpierw przedstawia koncepcje dobra w ujęciu filozoficznym, a następnie omawia najważniejsze koncepcje z obszaru filozofii prawa i filozofii polityki dotyczące dobra jednostki oraz dobra wspólnego. Z kolei w drugim kroku przechodzi do rozważań przedmiotowych dotyczących dobra dziecka, mając na uwadze zaprezentowane wcześniej ustalenia. Można zatem powiedzieć, że cel badawczy jest jasno określony i konsekwentnie realizowany na kartach recenzowanej dysertacji.

Natomiast metodologia pracy odsłania specyfikę dyskursu etycznego. W tym miejscu warto zaznaczyć, że dyskurs prawniczy a dyskurs etyczny ma odmienne (często) roszczenia. Ten pierwszy dąży do matematycznej ścisłości, konkluzyjności rozstrzygnięć. Z kolei w dyskursie etycznym niejednokrotnie ważniejsze od udzielenia odpowiedzi jest postawienie pytań, ukazanie wątpliwości, objaśnienie pojęć. Można powiedzieć, że w dyskursie etycznym mamy często do czynienia z prymatem pytania nad odpowiedzią. Takie podejście badawcze jest właściwe dla recenzowanej pracy i dla mnie osobiście jest atutem dysertacji.

### **3. Struktura pracy i jej treść**

Na treść pracy składa się: wstęp, cztery rozdziały, zakończenie, bibliografia. Poszczególne rozdziały posiadają własną systematyzację, podobnie jak bibliografia. Warto również odnotować, że wykaz literatury sporządzony jest na podstawie kryterium alfabetycznego. Treść dysertacji potwierdza wyjątkową złożoność i doniosłość prezentowanych problemów.

W pierwszym rozdziale Karolina Mendecka rozrysowuje wspólnotową i indywidualistyczną perspektywę wobec dobra. W tym celu sięga począwszy czasów starożytnych aż do współczesności. Ukazanie obu tych tradycji filozoficznych, w horyzoncie czasowym, zdaniem Autorki: „umożliwia lepsze zrozumienie kierunków interpretacyjnych innych pojęć immanentnie związanych z dobrem, takich jak dobro wspólne, dobro jednostki czy dobro dziecka” (strona 48). Lektura pracy pozwala zgodzić się ze stanowiskiem Autorki dysertacji.

Silną stroną pierwszego rozdziału jest także przedstawienie etymologii pojęcia dobra, a także jego ekspozycja na tle wybranych koncepcji filozoficznych. W omawianym rozdziale chciałbym zwrócić uwagę na rozważania dotyczące dwóch badawczy: Józefa Tischnera i Kimberlé Crenshaw. Rozważania te uważam za wartościowe. Doktorantka słusznie odnotowuje sceptycyzm Tischnera wobec tomizmu. Był on wynikiem ewolucji

poglądów Tischnera. Ewolucja ta doprowadziła uczonego do zaprezentowania programu normatywnego w zakresie pojmowania podmiotowości człowieka, co możemy zaobserwować na kartach książek: *Filozofia dramatu* i *Spór o istnienie człowieka*. Z kolei rozważania Crenshaw wpisują się w ten nurt badawczy, którego przedstawienie uważam za szczególnie silną stronę recenzowanej pracy. Koncepcja interseksjonalności jest tą, która moim zdaniem mogłaby być jeszcze szerzej rozwinięta w pracy. Podobnie jak problematyka płci w świetle analizy nierówności społecznych, procesów dyskryminacyjnych i wykluczeniowych. Dziecko ma płeć i historycznie często ta zmienna determinowała status prawny i społeczny dziecka. Na marginesie chciałbym zauważyć, że Autorka dysertacji przedstawia dobro jako przedmiot zainteresowania filozofów i filozofek. Takie ujęcie uważam za wartościowe.

Pierwszy rozdział Doktorantka kończy następującą konkluzją: „We współczesnych nam czasach za ożywienie dyskursu dotyczącego pojęcia dobra odpowiada dyskurs komunitarian z liberałami” (strona 49)

W drugim rozdziale Karolina Mendecka w odpowiedzi na zaprezentowaną wyżej myśl przedstawia opozycję dobro jednostki a dobro wspólne z punktu widzenia współczesnych koncepcji z obszaru filozofii polityki. Eksponując napięcie między nimi stwierdza: „Niektórzy obwiniają indywidualizm za wkład w rozprężenie więzi wspólnotowych, wspólnych wartości oraz ponadindywidualnego celu – dobra wspólnego” (strona 52).

Zaprezentowane stanowisko jest dobrze dokumentowane w pracy. Niemniej jednak obok przywołanych przez Autorkę badaczy może warto byłoby odnieść się do ustaleń Richarda Sennetta. Autor ten stawia tezę o „prywatności tyranizującej”. Na jej podstawie w dobie nowoczesności mamy do czynienia z erozją życia publicznego. W zamian kluczowe stają się takie zmienne, jak subiektywność czy indywidualizm. Mają one kluczowy wpływ na działanie jednostki w strukturze społecznej. Pozwoliłem sobie przywołać tego badacza przede wszystkim ze względu na rekomendowany przez niego projekt zrównoważonego działania, który odwołuje się do interesującego Doktorantkę napięcia między tym, co wspólnotowe a tym, co jednostkowe.

Warto również przywołać konstatację Autorki o socjologicznym rodowodzie pojęcia jednostki (strona 53), która znajduje odbicie w badaniach pojęcia podmiotowości również zwierząt (zobacz Peter Singer, Tom Regan). Szeroko na temat podmiotowości i socjologicznego ugruntowania tej idei pisze Piotr Sztompka (zob. *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005). Autor ten odnotowuje, że najpierw kategorię tę umiejscawiano w dziedzinie ponadnaturalnej. Następnie idea podmiotowości przechodziła różne fazy, ulegając procesowi sekularyzacji, humanizacji oraz socjalizacji. Dla rozwoju idei podmiotowości

ważny jest moment wyodrębnienia się myśli socjologicznej. Wraz z nią podmiotowość najpierw związane z organizmami społecznymi, a następnie z działaniem jednostki. Chciałbym również zasygnalizować, że problematyka podmiotowości jest ostatnio szeroko podejmowana w ogólnej refleksji nad prawem (zobacz prace Tomasza Pietrzykowskiego, Tatiany Chauvin, Jacka Kaczora). Dowodzi to, że Doktorantka prowadzi rozważania dobrze wpisujące się w tendencje badawcze widoczne w ogólnej refleksji nad prawem.

W obrębie drugiego rozdziału na jeszcze jedną kwestię chciałbym zwrócić uwagę, a mianowicie K. Mendecka, pisząc o liberalizmie, odnotowuje: „Wydaje się, że z uwagi na tę różnorodność trudno znaleźć wspólny mianownik łączący wszystkie odmiany liberalizmu” (strona 60).

Moim zdaniem pożytecznego narzędzia, pozwalającego jednocześnie porządkować debatę na temat liberalizmu, dostarcza Jerzy Szacki. Autor ten wskazuje na dwa ujęcia liberalizmu: ekonomiczne i polityczne. Odnotowuje je również w pracy Doktorantka (strona 60). Dla pierwszego ujęcia kluczowa jest efektywność ekonomiczna, pojęcie rynku. Z kolei dla drugiego ujęcia (politycznego) właściwe są inne wartości, np. moralna słuszność, dobro wspólne (zobacz Jerzy Szacki, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: M. C. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, Wrocław 2008).

Należy również podkreślić, że Autorka w drugim rozdziale omawia liczne koncepcje z tradycji liberalizmu i komunitaryzmu. Rozważania te charakteryzuje umiejętność dialektycznego przemieszczania się między szczegółem a ogółem, między tym, co konkretne, a tym, co generalne. Umiejętność ta jest niewątpliwie zaletą recenzowanej dysertacji. Podobnie jak zaprezentowany warsztat, a także dokumentacja stawianych tez (np. w zakresie dobra wspólnego w ujęciu komunitariańskim). Gdybym miał w tym rozdziale poszukiwać słabszych punktów, to wskazałbym, że warto byłoby, omawiając koncepcje dobrego życia jednostki w ujęciu Alasdaira MacIntyre’a, przedstawić konstrukcję narracyjnej osobowości ludzkiej. Szkocki filozof, przedstawiając ją, pisze: „Jestem czymś synem lub córką, czymś kuzynem lub wujem, jestem obywatelem tego lub tamtego miasta, członkiem tego cechu lub zawodu; należę do tego klanu, plemienia czy narodu (A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Warszawa 1996, s. 392).

W trzecim rozdziale Karolina Mendecka przedmiotem badań czyni pojęcie dobra dziecka w świetle ustaleń przede wszystkim historycznofilozoficznych. Badania te uważam za centralne dla omawianej przez Autorkę problematyki, ponieważ ukazują ewolucję w podejściu do statusu prawnego i społecznego dziecka. Innymi słowy, pokazują jak zmieniało się definiowanie dobra dziecka na przestrzeni wieków. Mimo że jak odnotowuje Doktorantka:

„Ramy niniejszej pracy wykluczają możliwość przybliżenia ważnych zagadnień z teorii *gender* oraz z teorii *queer*, które dotyczą kształtu rodziny, rodzicielstwa (ojcostwa i macierzyństwa) oraz dziecka (strona 153)” to jednak wydaje mi się, że warto byłoby szerzej podnieść wymienione zagadnienia. Tytułem przykładu dla ewolucji kształtowania się praw dziecka kluczowe wydaje się być uwzględnienie zmiennej w postaci płci. Autorka dysertacji zauważa ten problem. Dokumentując wartość takiego ujęcia, można odwołać się do przywołanej przez Karolinę Mendecką pracy Magdaleny Arczewskiej (*Dobro dziecka jako przedmiot troski społecznej*, Kraków 2017). Socjolożka ta, odwołując się do czasów starożytnych, przedstawia różnice w wychowywaniu chłopców i dziewcząt. Ciekawym tropem byłoby zbadanie prawodawstwa pod tym kątem (może w osobnym artykule).

W trzecim rozdziale na szczególną uwagę zasługują również rozważania przedstawiające badania Claire Breen w zakresie dobra dziecka. Jeśli trafnie je odczytuję, to zdaniem Breen pojęcie dobra dziecka kształtuje się w świetle trzech czynników: tradycji, prawa i społeczeństwa. Wydaje się, że wskazane kręgi wyznaczają trzy ważne, przenikające się dyskursy na temat dobra dziecka. Recenzowaną pracę odczytuję jako tę, która przedmiotem badań czyni pierwsze dwa kręgi: tradycję filozoficzną oraz prawo (dyskurs prawny i prawniczy).

Ponadto w świetle prezentowanego rozdziału wyłaniają się jeszcze dwa spory czy też napięcia warte odnotowania. Pierwszy z nich dotyczy sporu między etyką charakteru a etyką sytuacyjną (zobacz zwłaszcza strona 171). Spór ten ogniskuje wokół kształtowania charakteru człowieka. Na ile dyspozycje człowieka są stałe, a na ile to, jak działamy, jest zależne od czynników sytuacyjnych, zmiennych kontekstowych. Z kolei drugi spór dotyczy różnicy między „duchem” prawa a jego literą (zobacz strona 173).

Zaproponowaną przez K. Mendecką konwencję, która zakłada przedstawianie omawianej materii w świetle aporii uważam za bardzo dobry zabieg, wpisujący się w przyjętą specyfikę recenzowanej pracy. Dzięki temu czyta się ją dobrze.

Należy również zaznaczyć, że formułowane tezy są w tym rozdziale dobrze dokumentowane. Tytułem przykładu pozwolę sobie wymienić dwie takie tezy: 1) Dziecko jako podmiot prawny i indywidualny byt zaczęto przedstawiać przede wszystkim w XX wieku, 2) Dobro dziecka jest wartością nadrzędną. Obie te tezy nie tylko są dobrze dokumentowane, ale można powiedzieć, że cała narracja trzeciego rozdziału jest ukierunkowana na ich dowodzenie.

Na marginesie: po lekturze tego rozdziału zastanawiam się, czy nie byłoby lepiej (przy ewentualnej publikacji) rozdział ten podzielić na dwa (rozdziały). Pozwoliłoby to na

rozdzielenie problematyki historyczno-filozoficznej od jurydycznej. W obrębie tej ostatniej warto zwrócić uwagę na ustalenia Autorki dotyczące pojęcia rodziny w realizacji postulatu dobra dziecka. W tym kontekście interesujące byłoby szersze pokazanie na ile rozstrzygnięcia normatywne przekładają się na faktyczne działanie w zakresie ochrony dobra dziecka. Pozwalam sobie wskazać na to zagadnienie, ponieważ jest ono podejmowane przez Doktorantkę, między innymi, kiedy omawia sprawę Osmanoglu i Kocabas przeciwko Szwajcarii (dotyczącą wolności wyznania) rozpatrywaną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (czwarty rozdział, strona 211).

W czwartym rozdziale K. Mendecka przedstawia ideę dobra dziecka w świetle opozycji: „pomiędzy dobrem dziecka rozumianym jako dobro jednostki a dobrem dziecka jako części całości – dobra wspólnego” (strona 190).

Jeśli trafnie odczytuję zamysł Autorki, to zaprezentowaną problematykę omawia odwołując się do dwóch ujęć przedstawiających dobro dziecka jako zasadę prawa oraz dobro dziecka jako klauzulę generalną. Doktorantka, podejmując w tym zakresie refleksję meta-teoretyczną, wskazuje na różnice między oboma ujęciami. Badania te stanowią inspirację do szerszych rozważań na temat zasad prawa i klauzul generalnych - ich funkcji. Osobiście jestem ciekaw, czy funkcje te można ułożyć według schematu: atuty i potencjalne słabości (niebezpieczeństwa). Autorka omawia wybrane koncepcje zasad prawa, dokonuje również dystynkcji pojęciowych, wskazując na różnice między np. klauzulą generalną a zwrotem niedookreślonym. Na tle prowadzonych badań można sformułować kilka wniosków. Jeden z nich dotyczy uznania, że twierdzenia formułowane w prawoznawstwie mają charakter optymalizacyjny a nie opisowy. Rozwijając tę myśl, można powiedzieć, że zasady prawa są elementem kultury prawniczej. Uwaga ta rodzi jednak pytanie o relacje między tekstem prawnym a kulturą prawniczą. Pytanie to nabiera znaczenia w świetle akceptacji przez Doktorantkę poglądu, że „dyskrecjonalność podmiotu stosującego prawo w żadnym wypadku nie oznacza dowolności” (W tym zakresie Karolina Mendecka odwołuje się zwłaszcza do prac Leszka Leszczyńskiego oraz wspólnego artykułu Leszka Leszczyńskiego i Grzegorza Maronia).

Na tle powyższych rozważań rodzi się pytanie o relacje między tekstem prawnym a kulturą prawniczą. Zwrócenie się w stronę kultury prawniczej nie musi oznaczać dyskrecjonalnej władzy prawniczej. Prawnik, będąc uczestnikiem wspólnoty interpretacyjnej, jest związany imperatywami instytucjonalnymi. Zagadnienie to szeroko omawiał w polskiej literaturze Artur Kozak (np. w pracy: *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*, Wrocław 2002) oraz Marek Zirk-Sadowski (np. w pracy *Prawo a uczestniczenie w kulturze*, Łódź

1998). Warto jednak odnotować, że cenieni badacze nieco odmiennie układają relacje między kulturą prawniczą a etyką.

Mając to wszystko na uwadze, można powiedzieć, że klauzule generalne nie odślaniają imperium władzy prawniczej, ponieważ zakres interpretacji (poprawnej) jest wyznaczany przez czynniki kulturowe, które (w znacznym stopniu) wiążą prawnika (sędziego).

W obrębie czwartego rozdziału silną stroną recenzowanej dysertacji jest prezentacja orzecznictwa sądowego. Stanowi ono znakomity materiał dokumentujący wcześniej formułowane tezy o konflikcie wartości w pojmowaniu dobra dziecka oraz konflikcie tej idei z innymi wartościami. Warto również wspomnieć, że Autorka przedstawiła ukształtowaną w latach 50. ubiegłego wieku linię orzeczniczą, która prowadzi często do utożsamiania dobra dziecka z dobrem matki. W tym kontekście na osobne opracowanie zasługuje ukazanie przesłanek, które leżały u podstaw takiej interpretacji.

#### **4. Główne atuty i wątpliwości wobec treści pracy**

Przedmiotem badań jest idea dobra dziecka rozpatrywana w perspektywie napięcia między dobrem jednostki a dobrem wspólnym. Silną stroną pracy jest umiejętność łączenia różnych dyskursów: prawnego, filozoficznoprawnego oraz filozoficznego. Łączenie to nie prowadzi do zamazywania różnic między poszczególnymi dyskursami, ale pozyskiwania ustaleń i adoptowania ich do badanej problematyki. Takie podejście badawcze przekłada się na realizację postulatu zewnętrznej integracji prawoznawstwa, o czym wspominałem już wcześniej. Ponadto praca ta ma wyraźną płaszczyznę normatywną (rozwiązań normatywnych). Jest ona widoczna przede wszystkim w czwartym rozdziale dysertacji: *Dobro dziecka. Między dobrem wspólnym a dobrem jednostki*. Przedstawione w tej części pracy orzeczenia oraz rozwiązania prawodawcze dobrze dokumentują napięcia, jakie wiążą się z problematyką dobra dziecka, zaprezentowane we wcześniejszych partiach dysertacji. Dokumentacja ta, a także umiejętność połączenia odmiennych jednak dyskursów, należy niewątpliwie zaliczyć do atutów recenzowanej rozprawy doktorskiej.

Na szczególną uwagę zasługuje, moim zdaniem, uniknięcie przez Karolinę Mendecką błędu, który polegałby na redukcji w przedstawianiu problematyki dobra wspólnego i dobra jednostki. W tym zakresie możliwe są trzy podstawowe błędy. Pierwszy z nich polega na marginalizacji dobra jednostki na rzecz dobra wspólnego. Drugi błąd polega na redukowaniu dobra wspólnego i sprowadzaniu go do dobra jednostki. Z kolei trzeci błąd



polega na połączeniu obu dóbr w taki sposób, który zamazuje różnice między ujęciem indywidualistycznym a kolektywistycznym. Lektura pracy wskazuje, że Autorce udało się uniknąć wskazanych błędów. W tym zakresie zwłaszcza cenne są rozważania Karoliny Mendeckiej na temat dorobku Charlesa Taylora i Amitaia Etzioniego. Z ustaleń tych można wyprowadzić myśl o konieczności ekspozycji zarówno dobra jednostki i dobra wspólnego, w taki jednak sposób, który nie prowadzi do zniesienia napięcia między wartościami jako osobnymi dobrami.

Atutem pracy jest również to, że K. Mendeckiej udało się uniknąć jeszcze innej postaci redukcjonizmu, na który „cierpi” wiele prac z filozofii prawa i filozofii polityki. Mam tu na uwadze poprzestanie w badaniu instytucji prawnych na świetle idei, bez odniesienia do warstwy empirycznej. Mimo że Doktorantka przedmiotem badań czyni koncepcje z obszaru filozofii polityki i filozofii prawa, to udało się jej uniknąć tego błędu poprzez ekspozycję bogatego materiału normatywnego, a także uwzględnienie uwarunkowania społecznego w obrębie omawianej materii. W drugim z wymienionych aspektów Autorka pokazuje związki między wydarzeniami XX wieku (np. II wojną światową) a tendencjami w dyskursie filozoficznym i prawnym (zobacz strona 140, 142).

Jak już wskazałem wcześniej dla K. Mendeckiej ważniejsze wydaje się być eksponowanie pytań, wątpliwości, aniżeli udzielanie konkluzyjnych odpowiedzi. Taki sposób prowadzenia narracji już chwaliłem. Niemniej jednak Doktorantka wskazuje na aspekt aplikacyjny pracy (np. strona 230). Dlatego ciekawi mnie, czy Autorka dysertacji mogłaby wskazać dyrektywy dla organów stosujących prawo w zakresie omawianej problematyki. Innymi słowy, gdyby przyjąć perspektywę Autorki w przedstawianiu dobra dziecka, to czy można z tej perspektywy wyprowadzić jakieś wskazówki, wytyczne dla sędziów?

Z wymienionych wyżej powodów rozważania Karoliny Mendeckiej odczytuję jako interesujący głos dokonujący ekspozycji dobra dziecka w świetle napięcia między dobrem jednostki a dobrem wspólnym. Chciałbym podkreślić, że generalnie rozprawa doktorska utrzymana jest na dobrym poziomie merytorycznym. W mojej ocenie poglądy przedstawione w recenzowanej dysertacji są przemyślane, wynikają z przeprowadzonych badań i jednoznacznie świadczą o samodzielności naukowej Doktorantki. Sformułowane przeze mnie uwagi (zwłaszcza te poniżej) nie podważają dobrej oceny pracy. Na trzy kwestie chciałbym teraz zwrócić uwagę.

Nie ukrywam, że brakuje mi w dysertacji ustaleń dotyczących znaczenia tekstu prawnego. K. Mendecka posługuje się tą kategorią między innymi w kontekście swobody interpretacyjnej. W związku z tym warto byłoby odwołać się do ustaleń z zakresu ontologii

tekstu prawnego, np. Tomasza Spyry (*Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni* (Zakamycze 2006, s. 173 i n.). Przypomnijmy, że T. Spyra w przywołanej pracy wskazuje, że w modelu analitycznym istnieje coś takiego, jak semantyczna jednoznaczność językowa. Z kolei w modelu dekonstrukcyjnym jednoznaczność językowa może mieć tylko charakter pragmatyczny, nie zaś semantyczny, co wiąże się z tym, że racje językowe i pozajęzykowe się przenikają. Oba te modele przyjmują zatem inną ontologię tekstu prawnego.

Zastanawia mnie również łączenie problematyki filozoficznoprawnej z kręgu historii idei (ujęcie to dominuje w pierwszych trzech rozdziałach pracy) z problematyką analityczną, dominującą w ostatnim rozdziale dysertacji. Autorka przedstawia w tej partii pracy w sposób szeroki dystynkcje pojęciowe i różnice między dwoma konstrukcjami: zasadą prawa i klauzulą generalną. Podkreślając te różnice Doktorantka pisze: „W pierwszym rzędzie należy podkreślić, że klauzule i zasady mają różny związek z systemem prawnym. Zasady prawne są częścią systemu prawnego, w odróżnieniu od klauzul generalnych” (strona 203-204). Formułowane w tym obszarze ustalenia wydają się pozostawiać w pewnym napięciu wobec deklarowanej postawy. Jeśli dobrze rozumiem zamiary Karoliny Mendeckiej, to Jej celem nie jest przedstawianie definicji sprawozdawczej czy projektującej w obrębie omawianej materii (zobacz np. uwagi Autorki na stronie 132-133).

Pewien niedosyt budzi również wykorzystanie problematyki paternalizmu. Karolina Mendecka zauważa tę problematykę, ale szerzej jej nie rozwija (zobacz np. strona 62). Paternalizm wiąże się z narzuceniem osobie danego zachowania czy poglądu ze względu na jej dobro. Często przywołanymi przykładami praktyk paternalistycznych są właśnie relacje wychowawcze, rodzinne. W zakresie paternalizmu warto zwrócić uwagę na dwa ujęcia, tj. na paternalizm słaby i silny (zobacz np. Paweł Łabieniec, *Paternalizm w prawie i etyce zawodowej*, Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna 2013, nr 2; Tomasz Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa. Zarys wykładu*, Katowice 2005, s. 118 i n.).

## **5. Formalna strona pracy**

Należy podkreślić, że praca jest przygotowana starannie, zarówno pod względem formalnym, jak i językowym. Jest ona poprawnie zredagowana, a błędy edytorskie są nieliczne (np. przypis 475 na stronie 111, przypis 514 na stronie 119). Dla porządku należy również wspomnieć, że rozprawa zawiera bardzo bogatą literaturę bibliograficzną, wykaz aktów normatywnych i innych dokumentów oraz wykaz wykorzystanych orzeczeń.

Zaprezentowana bibliografia dokumentuje dobry warsztat badawczy mgr Karoliny Mendeckiej. Jest on niewątpliwie atutem recenzowanej pracy, podobnie jak znawstwo, z którym Doktorantka odślania złożoność omawianej problematyki.

#### **6. Ogólna ocena pracy: konkluzja**

Lektura rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Mendeckiej: *Dobro dziecka. Między dobrem wspólnym a dobrem jednostki* potwierdza dobre ugruntowanie wiedzy filozoficznoprawnej Autorki. Na tej podstawie stwierdzam, że rozprawa doktorska Karoliny Mendeckiej spełnia wymogi określone w artykule 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i może być przedmiotem dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

Przemysław Kaczmarek



